

policyi, szukano zaś ciągle ósmego, który niezdola pewnie uciec. — Zdaje się że tegoż zaraz wieczora nastąpiły i inne liczne uwięzienia. Badania natychmiast rozpoczęte. — Spokoyność tej części miasta, ani na chwilę nie została przerwana. Mieszkańcy z politowaniem i oburzeniem patrzyli na ten zamach równie zbrodniczy jak nierostropy.

Gazeta Pruska Stanu następujący umieściła o tém zdarzeniu wyciąg z dziennika *Messenger des Chambres*: »Od niejakiego czasu uwiadomiona była zwierzchność, że anarchiczne pisma i buntownicze odezwy, w znaczney liczbie rozdawane były po Paryżu, i że rozdawania te działy się nawet z pewnym porządkiem, znamionującym rodzaj organizacyi i obszernego rozgałęzienia. — Prefekt policyi, skutkiem ciągłego badania, odkrył całą nić tej intrygi; szesnaście osób wczoraj uwięzionych zostało, i wszyscy ci, którzy bliższy lub odleglejszy mieli udział do tego spisku, są już po części wysledzeni. Republikanizm był ich maską; — działali jednak w duchu karlistów i po dopięciu swego zamiaru, postanowili odstrychnąć się od republikanów, używszy ich za sprężynę. — W powtórném swém wydaniu z dnia tego, tenże dziennik *Messenger des Chambres*, takie zawiera dalsze szczegóły: »Wczoraj wieczór o godzinie 6tej kilku młodych ludzi, weisnęli się do kościoła Panny Maryi (*Nôtre Dame*) wesli na jedną z wież kościelnych i przez pięć minut dzwonili na gwałt, ale natychmiast przez siłę zbroyną policyjną poymiani i do prefektury policyi zaprowadzeni. Mieli oni bardzo ważne poczynić zeznania i w tych jednozgodnie oświadczyć, że polecenie im było wieżę tę zapalić, aby całemu miastu dać znak widoczny. Zapewniono ich bowiem, że straszliwe powstanie wybuchnie na wszystkich punktach, a nawet wymieniono im endzoziemskiego generała, który miał stanąć na ich czele. (*) W wieży kościelney, znaleziono buntowniczą odezwę do ludu, tej osnowy:

WEZWANIE DO LUDU.

»Obywatele! Przelawszy w pamiętnych dniach krew naszą za wolność, możemyż »widzieć obrońców oyczyzny, razem z najpoddlejszymi zbrodniarzami w najgłębsze więzienia powtrącanych? najpiękniejsze przyrzeczenia zapomniane! nasze prawa wżgardzone, nasze skarby marnotrawione na żołd »zdrayców i bandy szpiegów! Możemyż tak »obmierzyć rząd ścierpieć dłużej? Nie! dopóki krew w żyłach jednego tylko Francuza »płynąć będzie! niepodda się pod jarzmo niekczemnego tyрана, który jedynie marzy o »wojnie domowey, »dradach, rozpaczcy, nędzy, zniszczenia ludu i stracie prawa! Zima »się zbliża, roboty niedostatek coraz gorszy, »warsztaty i sklepy będą pozamykane; — drożyzna chleba coraz większa, głód, naydo-

»tkliwsza ze wszystkich plag, coraz bardziej »czuć się daje, krew płynęła! Jesteśmy imienia francuzkiego niegodni, jeżeli jednomyślnie niezawołamy: *Do broni, do broni!*»

Dziennik *Le Temps*, wymienia pomiędzy uwięzionemi osobami bandażystę *Waleryusza*, który właśnie przy obchodzie żałobnym przeszłego roku, na pamiątkę xięcia Berry, wielką grał rolę; — niejakiego Guerina, i gwardzystę municypalnego i donosi: że oprócz wielu pism, poznaydowano medale z wizerunkiem xięcia Bordeaux it. p.

W dzienniku *Sporów*, (*Journal des Debats*) znajdując się o tym spisku międzyinnymi następujące szczegóły: »Komitet wyższy był uorganizowany; następnie pourządzano dywizye, brygady; instrukcye z wszelkimi szczegółami były porządzane. Przepisywały ony korzystanie z republikanizmu, aby tą drogą osiągnąć anarchiją a potem trzecią restauracyą zrzadzić. Większa część nieszczęśliwych, weisgnionych w to spiknienie, niewiedziała jakiemu poświęciła się stronnictwu. »Daley zaś opisawszy dostanie się ośmiu spiskowych na wieżę kościoła Panny Maryi, donosi: »Śludzy mieyscy, którzy postępowali trop w trop za tymi złoczyńcami, przybyli prawie razem z żołnierzami bliskiego posterunku; przyjęto ich równie jak strażnika więży, strzałami z pistoletów. Lecz oddział gwardyi mieyskiej wyłamuje barrykadę, i udaje się w pogon za występnyimi w pośród licznych belek i tramów za które się chowali, korzystając z ciemności. Jedna tylko pochodnia będąc użytą, dwa razy zgasła; nieprzesztawano jednak poszukiwań i w kilka minut pochwycono najpierw czterech; dwóch innych złapano nieco później. Dwaj więc jeszcze pozostali, do odkrycia; dla zabezpieczenia się przeto, obsadzono wszystkie wycieczki. — O godzinie w pół do ósmey, ogień pokazał się drugi raz; lecz pompiarze przybyli na czas, zaraz go przygasili, i z nową usilnością zaczęto poszukiwania. — Nakoniec o godzinie 9 złapano siódmego złoczyńcę, który się był weisnął za ogromną belkę; ósmy dotąd nie znaleziony. Poznaydywano w więży wióry stolarskie i krzesiwa, dwa pistolety, ładunki, czapkę czerwoną, odezwy do przylepiania, około 10ciu funtów chleba i butelkę wódki. — Podczas gdy winowaycy badani byli w prefekturze, zrobiono śledztwo w mieszkaniu pewney osoby, u której byli się zebrali tego rana. Dwóch ozdobionych znakiem lipcowym, którzy tam pod ten czas się stawili, jakoby po odebraniu instrukcyi, poymano. Z resztą przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności potrzebney, przeciwko rozruchowi. Jedynie około godziny 9 dwudziestu młodych ludzi, większa część w kapeluszach lakierowanych, niektórzy zaś w czerwonych czapkach, postępowali ku katedralnemu kościołowi, wydając krzyki buntownicze. Sześciu z pomiędzy nich poymano i do prefektury policyi zaprowadzono.

Przedonegdy, tak liczne były przyjmowa-

(*) Jeden z dzienników porannych, mówi, że imię tego generała ma służyć za obowiązek teraz jeszcze przypilnować